

PRZYGODY WICKA I WACKA



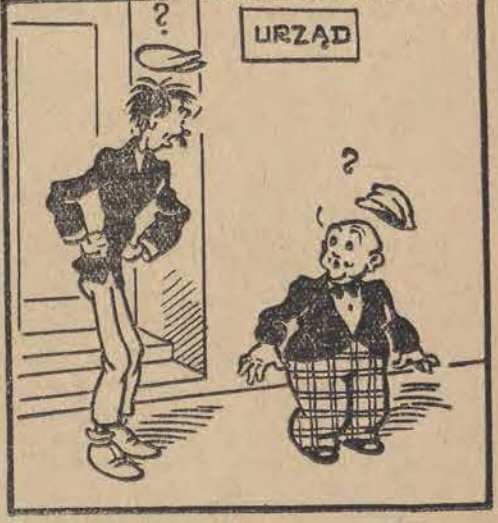
WACEK: — Chodź złożyć podanie!
WICEK: — I ty myślisz, że tak zaraz coś załatwisz? Jak cię Biurokracki przy ciśnie, to przez rok będziesz załączniki przynosił!



BIUROKRACKI: — Słucham panów!
WACEK: — Chcieliśmy złożyć podanie, ale jeśli teraz nie można...
BIUROKRACKI: — Ależ bardzo proszę! Przecież właśnie urzęduję!..



WICEK: — Oj, coś niedobrze!...
WACEK: — Bo jeśli pan zajęty, to możemy przyjść za tydzień...
BIUROKRACKI: — Daj pan podanie! Dobrze! Prośba uwzględniona!



WACEK: — I co ty na to?
WICEK: — Oshupałem!...
WACEK: — Odrazu nas załatwi! Wcale nie zrzędził!
WICEK: — To mi się podoba!

Manifestacja, jakiej jeszcze nie było!
Ponad 300 tysięcy osób

wzięło udział w pochodzie 1-Majowym w Łodzi. — Przebieg wczorajszych uroczystości w naszym mieście

Tak wspaniałego pochodu pierwszomajowego jak wczorajszy — Łódź robotnicza, posiadająca przecież pod tym względem bogatą tradycję, jeszcze nie widziała!

Mimo chłodnego poranka i zachmurzonego nieba, w pochodzie wzięło udział rekordowa ilość mieszkańców. Ponad 300 tysięcy robotników, pracowników, chłopów i młodzieży, uczestniczyło w gigantycznej manifestacji, demonstrując swą niezłomną wolę dalszej, ofiarnej budowy Socjalizmu w Polsce Ludowej. Pod czerwonymi sztandarami zjednoczonej klasy robotniczej, budowniczy Nowej Polski, manifestowali, wyrażając potężny protest przeciw knowaniom kapitalistyczno-imperialistycznym i politykom, usiłującym wtrącić ludzkość w nową awanturę wojenną.

Symbol pokoju — gołąb — widniał nie tylko na transparentach. Z szeregów maszerujących kilkakrotnie wypuszczono w przestworza autentyczne gołębie.

Silne wrażenie wywarły karykatury polityczne, ostrzem swym skierowane prze-

ciw mściwemu imperialistom, oraz humorystyczne kukły podpalacza wojennego Churchilla, Bevina, Bluma et consortes.

Jedyny transparent z napisem „My chcemy wojny!” przywieszono do grzbiotów dwu osiołków... które wywoływały salwy śmiechu.

nek ma wielkie powodzenie na Piotrkowskiej. Wśród setek flag i sztandarów zwracał także uwagę transparent chłopów wilkowieckich, kroczącej za kapelą ludową. Delegacjom powiatowym przewodniczył Zw. Samopomocy Chłopskiej i S. L., propagujące dane o produkcji rolnej i współzawodnictwie na wsi. Chłopską część pochodu zamykają udekorowane zielenią wozy oraz handerka konna.

Po raz pierwszy wraz z proletariatem fabrycznym i inteligencją pracującą, kroczyły w pochodzie 1-majowym oddziały odrodzonego Wojska Polskiego — zbrojnego ramienia państwa ludowego, a także liczne delegacje ludu pracującego wsi. Był to widomy symbol jedności Narodu z jego Armią, symbol organicznego sojuszu robotniczo-chłopskiego!

Na trybunie

Pochód rozpoczął się po zgromadzeniach publicznych odbytych na kilku placach miejskich, o godz. 10 min. 30. Trwał równo 5 godzin, pomimo, że kolumny chodzący w zwartym szyku, przeważnie rządami 18 — 20 osobowymi.

Przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Bandurskiego poszczególnie grupy dzielnicowe, wracające z masówek, łączyły się w jeden nurt, zajmując całą szerokość jezdnii.

Na kilka chwil przed pojawieniem się czoła pochodu, na wspaniale udekorowanej trybunie przed gmachem Zarządu Miejskiego, zajęli miejsca zastępca członka KC PZPR, I wiceminister Obrony Narodowej, generał broni, Ochab, I sekretarz ŁK PZPR, Dworakowski, II sekretarz, Duniak, red. Uzdziński, przedstawiciele

Wojska, przewodniczący OKZZ, Widawski, wiceprezydent Sobol i Bugajski, wojewoda Szymanek, przewodniczący MRN, Andrzejak, reprezentanci innych władz i organizacji.

W oddali ukazuje się czołowa grupa pochodu, niosąca szeroki na całą ulicę transparent: „Niech żyje 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących!”. Nad głowami czołówki góruje las czerwonych flag szturmowych. To uczniowie szkoły partyjne PZPR, ubrani w piękne, niebieskie kombinżony. Ustawiają się przed trybuną, intonując Międzynarodówkę. Gdy zamilkł śpiew — rozlegają się gromkie okrzyki na cześć sojuszu robotniczo-chłopskiego i Związku Radzieckiego — ostoi pokoju.

Defilada robotników

Za organizacjami społecznymi, za Ligą Kobiet, związkami uczestników walk zbrojnych o demokrację i wolność, szli weterani 1905 — 1918 r., oraz inwalidzi pracy i inwalidzi wojenni. Wzruszające i przekonujące były wniesione przez tych ostatnich okrzyki: „Wojna wojnie”, „Chcemy pokoju”.

I wreszcie po ulicy Piotrkowskiej rozlala się szeroka, bezbrzeżna rzeka masa proleteriarni pracującego naszego miasta: włókniarzy, metalowców, robotnicy i pracownicy wielu tysięcy zakładów pracy, instytucji, spółdzielni, urzędów, fabryk i przedsiębiorstw. Świat pracy Czerwonej Łodzi kroczy w pochodzie w zwartych szeregach, we wspaniałym, świątecznym nastroju. Na ustach wszystkich pieśni robotnicze, okrzyki w obronie pokoju, za wzmocnieniem produkcji, za sojuszem z ZSRR, na cześć Stalina, Bieruta, za sojuszem z chłopami, okrzyki na cześć budowniczych ustroju socjalistycznego. Na transparentach widnieją szczytne hasła „Produkujmy więcej, lepiej, taniej i oszczędniej!”.

Brawo przodownicy!

Tegoroczny pochód 1-majowy odbył się m. in. pod hasłem wzmocnienia produkcji i zwiększenia potencjału gospodarczego Polski. Toteż można było na każdym niemal kroku zetknąć się z transparentami, na których widniały slogany, zawiadania, i o przedterminowym wykonaniu planu 3-letniego, o ogromnych osiągnięciach produkcyjnych, propagujące współzawodnictwo pracy, wyróżniające bohaterów Kraju — przodowników pracy. Wśród szeregów robotniczych niesiono z dumą portrety racjonalizatorów i rekordzistów pracy, witane przez tłumy owacyjnymi okrzykami i oklaskami. Masy pracujące spontanicznie witały nieskończoną ilość aut z symbolami i fragmentami produkcji i budownictwa.

Pochód płynie...

Kroczy delegacja chłopów w barwnych strojach ludowych. Znowu słychać okrzyki na cześć bohaterstwa robotnika i chłopca oraz przeciw podlegaczom wojennym.

Płyną sztafety młodzieżowe w niebieskich kombinżonach, nosząc emblematy Zw. Młodzieży Polskiej, ZHP i Służba Polsce. Młodzież niesie portrety Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina i Bieruta. Transparent głosi: „Pod sztandarem Wodźców Socjalizmu do Polski Socjalistycznej!”, „Niech żyje potężny światowy front pokoju i postępu ze Związkiem Radzieckim na czele!”.

Grupa młodzieżowa, licząca do 100 tysięcy osób, wciąż powtarza hasło „Walczymy o pokój!”. Owacją na cześć młodzieży robotniczej i chłopskiej nie ma końca. Na flagi czerwone, biało-czerwone i zielone synia się kwiaty z okien, balkonów i chodników.

Tłum woła: „Niech żyją młodzieźowi przodownicy pracy, budowniczy Polski Socjalistycznej!”.

Nad głowami młodzieży ukazują się w powietrzu samoloty. To znów wywołuje entuzjazm, okrzyki: „Nasza odpowiedź podlegaczom wojennym — nauka, walka, praca!”.

W tej części pochodu widzimy także nauczycieli i ZNP, szkoły RTPD, szkoły przemysłowe, zawodowe. Wszyscy no-

szą transparenty z napisem: „Szkoła dla mas!”, „Niech żyje Socjalizm!”, „Wszyscy do walki z analfabetyzmem!”.

Idą grupy świetlicowe, szkoły dla dorosłych, szkoły żydowskie, młodzież pracująca, licea i gimnazja. Wielki transparent: „Niech żyje PZPR — zjednoczona siła narodu!”. I dalej napis „Pokój” w wielu językach. Widąc portrety Stalina, prezydenta Czechosłowacji Gottwalda, Thoreza, wodza zwycięskiej chińskiej armii ludowej Mao-Tse-Tunga, Togliattiego.

Szkoła centralna PZPR z aktywistami na szele skanduje słowa „Sta - lin”, „Stalin”. Na transparentie hasło: „Niech żyje WEP(b)!” Dalej niesą ogromny globus, a dokoła niego obracający się na taśmie napis głosi: „Miliony prostych ludzi na świecie walczą o pokój”.

Następnie przechodzą malownicze grupy robotniczych związków sportowych, piłkarze, bokserzy, gimnastycy, lekkoatlety, cyklisty itd. Na umajonych wozach — najmłodszy, miłusiński. Wywołują swym wspaniałym wyglądem serdeczne okrzyki publiczności. Tłum wita także gorąco ZAMP, młodzież akademicka i jej profesorów, a zwłaszcza studenta Vietnamskiego, stypendystę rządu polskiego, doskonale prezentującego się bufcie junaków S. P. z łopatom i kilofami w rękach.

Obok PZPR i PZPW różnych numerów — Zarząd Miejski, Ubezpieczalnia, PSS, Prasa, Spółem, energetycy, przemysł skórzany, CZPW, związki zawodowe, WKZ, teatry, rzemiosło, banki itd. itd. Skarbowcy chodzą w jednym rzędzie z pracownikami Filmu Polskiego, Rzeźnia z MZK, nocztowcy z OUL-em i literatami.

Wielotysięczne tłumy wiwatują, wznoszą okrzyki, śpiewają. Nastrój na ulicy jest wyjątkowo podniosły i radosny.

Entuzjastyczne powitanie Wojska

Na zakończenie pochodu odbyła się piękna defilada oddziałów piechoty i lekkiej artylerii łódzkiego garnizonu.

Dowodca oddziałów składa raport generałowi Ochabowi. Tłum wiwatuje na cześć Wojska Polskiego, obsypując je deszczem kwiatów. Tak gorących manifestacji, tak serdecznego uczucia nie okazano przed tym w pochodzie nikomu. Wojsko Polski Ludowej, pochodzące z ludu kochanego jest przez cały naród!

Pochód i defilada wczorajsza na długie pozostaną w pamięci robotniczej Łodzi! 1952

Po - kój! Po - kój!

Potężnie wypadła manifestacja na rzecz pokoju. Na lwiej części transparentów widniały słowa „Pokój” i „Precz z podlegaczami wojennymi!”. Co chwila rozlegały się okrzyki, domagające się utrwalenia pokoju.

Chłopi podbijają serca łodzian

Niezwykle miłą niespodzianką był udział w pochodzie chłopów z całego województwa łódzkiego. Grupę wiejską otworzył traktor, prowadzony przez kobietę. Młoda traktorzystka z miejsca podbiła serca łodzian. Chłopi i chłopki w regionalnych strojach wzbudzają zachwyty na całej trasie pochodu. Szczególnie podobają się grupy łowicka i sieradzka. Również malownicza grupa plotkowie

dzian. Chłopi i chłopki w regionalnych strojach wzbudzają zachwyty na całej trasie pochodu. Szczególnie podobają się grupy łowicka i sieradzka. Również malownicza grupa plotkowie

